

Stanisław Zubek, Radom

POROZUMIENIE MIĘDZY RZĄDEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ A EPISKOPATEM POLSKI NA TLE STOSUNKÓW KOŚCIELNO-PAŃSTWOWYCH W LATACH 1945-1956

Wstęp

Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Episkopatem Polski jest tematem wieloaspektowym. W niniejszym opracowaniu zwrócono uwagę na trzy jego aspekty. I tak w pierwszym paragrafie przedstawiono tło „Porozumienia” Kontekst historyczny był nieodzownym elementem tego opracowania. Bez jego podania wiele procesów zachodzących między socjalistycznym państwem a Kościołem byłoby oderwanym od rzeczywistości, a przez to niezrozumiałych. Bowiem sytuacja międzynarodowa w sposób wyraźny zaciążyła na rozwoju stosunków kościelno-państwowych w Polsce. W tej części pracy zwrócono również uwagę na specjalne uprawnienia Prymasa Polski, które otrzymał kard. A. Hlond, a później abp S. Wyszyński. Rzutowały one bowiem w dużym stopniu na funkcjonowanie Episkopatu jak i całej organizacji kościelnej w Polsce. Nie bez znaczenia pozostawały również w stosunkach Ks. Prymasa z władzami państwowymi.

Druga część pracy traktuje o istocie oraz wymiarze krajowym i międzynarodowym *Porozumienia*. Ilustruje ona czym było *Porozumienie* w odbiorze opinii krajowej jak i międzynarodowej. Szczególnie interesująca jest tu interpretacja tego aktu przez prasę rządową, która w zasadzie nie różni się w tej sprawie a prasą związaną z kręgami katolickimi.

Realizacja *Porozumienia* to temat zawarty w ostatnim punkcie niniejszego opracowania. Treścią jego jest omówienie wydarzeń jakie nastąpiły po zawarciu *Porozumienia*, a które w decydującym stopniu przyczyniły się do jego pogwałcenia.

W podsumowaniu zestawione są wypowiedzi specjalistów (o różnej orientacji politycznej) na wyżej wymieniony temat. Omówiony jest również udział i rola kardynała Prymasa w opisywanych wydarzeniach. Zagadnienie poruszone w niniejszym artykule wymaga odrębnego opracowania o charakterze naukowym. Wydatne do tej pory artykuły i opracowania są często pozbawione obiektywnego stosunku do jednej bądź drugiej strony, w zależności od źródła wydania.

Stosunki kościelno-państwowe przed podpisaniem *Porozumienia* (1945-50)

W Polsce nastąpiło pierwsze w historii spotkanie Kościoła Katolickiego z państwem socjalistycznym. „W pierwszych latach po wojnie (1945-50) w okresie przej-

mowania władzy przez komunistów rząd unikał otwartej konfrontacji z Kościołem, usiłował natomiast ograniczyć nie tylko jego stan posiadania, lecz także zakres jego działalności. Kościół, podobnie jak i całe społeczeństwo, wzbraniał się przed uznaniem rządu wprowadzanego w drodze rewolucji, tzn. w oparciu o siłę zwycięskiej Armii Czerwonej, czuł się w każdym razie zobowiązany protestować przeciw rewolucyjnym metodom rządzenia oraz przymusowej indoktrynacji społeczeństwa.¹¹

Konflikty jakie dochodziły do głosu z coraz większą ostrością miały podłoże historyczne i doktrynalne. „Ukształtowane przez historię powiązania polityczne instytucji Kościoła Katolickiego z ustrojem kapitalistycznym wpływały na świadomość społeczno-polityczną przeważającej części ludzi wierzących, co z kolei determinowało postawę polityczną młodego państwa socjalistycznego, zarówno wobec instytucji Kościoła, jak też społeczności ludzi wierzących. Poza tym doktrynalna przeciwstawność teorii marksistowskiej związanej z filozofią materializmu, wywołała z kolei wrogi stosunek Kościoła do nowej formacji ustrojowej. Socjalizm przecież nie znał innego Kościoła jak tylko związany z formacją ustrojową kapitalizmu, w niej działający i w niej widzący perspektywy swego rozwoju.”²

Nie bez znaczenia była też sytuacja międzynarodowa i stosunki jakie panowały w Watykanie. Na tronie papieskim zasiadał wtedy Eugenio Pacelli. Był to papież znany z sympatii do narodu niemieckiego, zachowawczości i negatywnego stosunku do wszelkiego dialogu z komunistycznym wschodem. Trzeba jednak przyznać, że jego brak wiary w ów dialog miał oparcie w faktach, które wybitnie przemawiały na jego niekorzyść. Do nich to zaliczyć należy m. in. uchwałę Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12. IX. 1945 r., na mocy której jednostronnie wypowiedziano konkordat, motywując ten krok jednostronnym zerwaniem konkordatu przez Stolicę Apostolską, dokonanyymi aktami sprzecznymi z konkordatem jakie zaszły w czasie wojny. List Piusa XII do biskupów polskich z 17. I. 1946 r., w którym papież odpierał to stwierdzenie, nie miał żadnego praktycznego znaczenia, bowiem TRzJN zakładał rozdział Kościoła od państwa, co było zgodne z marksistowską koncepcją polityki wyznaniowej.³

W tym czasie również zaczynają się procesy biskupów, które ujawniają mnogość środków jakimi można było podkopać zaufanie do Kościoła w społeczności wierzących. „Usiłowano też skompromitować papieństwo, tłumacząc wszelkie jego kroki niechęcią do demokracji i sympatiami proimperialistycznymi. Tak naświetlano wszelkie działania Watykanu nawet czysto religijne i charytatywne. Widomym znakiem tego, co czeka opozycję, był los kard. Midszentego na Węgrzech, aresztowanego 26. XII. 1948 r., ponieważ nie chciał pójść na żadną współpracę. Zarzucano mu cały repertuar przestępstw stosowany w procesach pokazowych, od nadużyć dewizowych, aż do szpiegostwa”⁴.

Na tym gruncie wyrósł dekret Św. Oficium z 1. VII. 1949 r. zakazujący katolikom pod groźbą ekskomuniki przynależności do partii marksistowskiej. Ogłosiło go Radio Watykańskie i dziennik *L'Osservatore Romano* w dniu 13. VII. 1949 r., a w dniu następnym *Głos Ameryki* nadał jego treść w 26 językach.⁵

Polska w tym czasie (1948-49) dostaje się pod panowanie ideologicznego dogmatyzmu, który reprezentują przejmujący właśnie władzę komuniści przybyli z Rosji. Odsuwają oni od władzy tzw. „krajowców”. Rozpoczyna się forsowna industrializacja i przymusowa kolektywizacja rolnictwa.⁶ Znaczny procent tej grupy stanowią ludzie narodowości żydowskiej. „Władza faworyzuje ich, sugerując jedynie

zmianę nazwisk.

Za faworyzowaniem ich przemawiają aż trzy względy:

1. Duży procent Żydów w międzywojennej KPP.
2. Fakt, że w czasie wojny większość ich szukała schronienia w ZSRR, skąd teraz powracali w glorii oficerskich mundurów.
3. To, że - mniej podejrzani o konszachty z rządem londyńskim cieszyli się eo ipso większym zaufaniem.””

Nie mają oni powodu darzyć sympatią Kościoła, który w okresie międzywojennym był krytycznie do nich ustosunkowany. Fakt ten zaciąży w pewien sposób na stosunku Rządu do Kościoła.

W wypowiedziach przedstawicieli władzy przebija ostry ton i konfrontacyjna postawa. Bolesław Bierut w wypowiedzi na Plenum w dniu 20.IV. 1949 r. stwierdza, że „...stosunek do hierarchii kościelnej zależeć będzie też od jej postawy wobec państwa.”, co w świetle stwarzanych faktów dokonanych odnośnie katolickiego szkolnictwa jak też i instytucji charytatywno-leczniczych prowadzonych przez Kościół, jest wezwaniem do całkowitej uległości. Mnożą się też ataki prasowe na które Episkopat nie ma możliwości obrony. Pozostają mu jedynie listy do rządu, co też robiono.

W tej sytuacji dekret Św. Officium jest dolaniem oliwy do ognia. Stał się on kamieniem obrazy dla rządzącej partii, która też podjęła pewne kroki odwetowe. Do pierwszych z nich zaliczyć należy *Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie groźby ekskomuniki* wręczone 26. VII. 1949 r. sekretarzowi Episkopatu Polski. Treść jego utrzymana jest w ostrym tonie; zresztą adekwatnym do treści krytykowanego dekretu watykańskiego. Czytamy tam m. in.:

„Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce Ludowej są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie - jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemilą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom... Uchwała watykańska, podobnie jak Pakt Atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstały za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata, szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciwko Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne, kolidujące z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może być ona w Polsce ani rozpowszechniona, ani wykonywana. Księża i inne osoby duchowne wszystkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i polską racją stanu... Władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej.””⁸

Tak ostra wypowiedź rządu była z pewnością przysłowiowym „dmuchaniem na zimne” gdyż list zasadniczo nie był przeznaczony dla „bloku wschodniego” lecz dla sympatyków i członków partii komunistycznych na Zachodzie. Watykan po-

ważnie obawiał się wzrostu ich wpływów. Z drugiej strony trzeba też przyznać, że i Kościół w Polsce nie pozostawał w całkowitej defensywie lecz podejmował kroki, które bynajmniej nie mogły przyczynić się do uspokojenia sytuacji. Dowodem tego jest List Pastorski Episkopatu Polski „Na pierwszą niedzielę adwentu”⁹ - czasowo wcześniejszy od omawianego dekretu - w którym za pomocą pojęć teologicznych biskupi tłumaczą wiernym rzeczywistość polityczną w sposób wysoce obraźliwy dla władz partyjnych i państwowych.

W Polsce w tym czasie na Stolicy Prymasowskiej w Gnieźnie jak też metropolitalnej w Warszawie, złączonych unią personalną, zasiadł abp Stefan Wyszyński. Oprócz wykształcenia teologicznego posiadał również prawnicze i ekonomiczne. „Posiadał on wybitną intuicję w ocenianiu charakteru i sposobu myślenia swoich przeciwników. Wspólnie z biskupem Zygmuntem Choromańskim, sekretarzem Episkopatu Polski, wypracował taktykę pertraktowania z przedstawicielami Rządu. Podstawą jej było:

1. W żadnym wypadku nie pozostać w defensywie.
2. Nie dać się zapędzić w „kozi róg”
3. Unikać kompromisów dotyczących istotnych zasad.
4. Przygotować warunki sprzyjające ewentualnemu porozumieniu.”

Tej metodzie postępowania pozostał wierny do końca.

Z nastaniem roku 1950 konflikt między Kościołem a państwem osiąga swoje apogeum. Staje się to za sprawą likwidacji *Caritasu* jako instytucji stricte kościelnej. I tak, 23. I. 1950 r. władze dokonywały rewizji i kontroli *Caritasu* w całym kraju pod pretekstem, iż biskupi nadużywają funduszu tej organizacji. Jeszcze tego samego dnia zostaje powołany przez ministra oświaty i ministra administracji publicznej przymusowy Zarząd Zrzeszenia. Dwa dni później ogłoszono przymusowe zarządy w poszczególnych diecezjach, obsadzone przez „księży patriotów”, którzy gremialnie wyrazili poparcie dla nowego Zarządu *Caritas* na wielu zebraniach w różnych miastach.

Sytuacja ta zmusza Episkopat do wydania oświadczenia „W sprawie *Caritas* z 30. I. 1950. Episkopat stwierdza, że:

„Z chwilą zamianowania przez władze państwowe zarządów dla organizacji *Caritas*, przestała ona być wyrazem społeczno-charytatywnej pracy Kościoła. Kościół nie może brać odpowiedzialności za organizacje z przymusowymi zarządami. W skutek tego biskupi stanęli wobec przykrej konieczności przystąpienia do likwidacji dobroczynnej instytucji kościelnej zwanej związkami ‘*Caritas*’”¹⁰

Konflikt o *Caritas* był pewnym punktem granicznym, za którym mógł nastąpić tylko konflikt totalny o nieobliczalnych dla obu zainteresowanych stron konsekwencjach. Jasnym się stało, iż tylko jakieś nadzwyczajne posunięcia mogą doprowadzić do rozładowania napiętej sytuacji. Abp Stefan Wyszyński stał w obliczu historycznej decyzji. Na nim spoczywała całkowita odpowiedzialność za kroki, jakie miał podjąć w niedalekiej przyszłości. Wynikało to ze szczególnych uprawnień w jakie zostali wyposażeni Prymasi Hlond i Wyszyński.

Gdy po zakończeniu II wojny światowej kard. Hlond powraca do Ojczyzny w jego rękach znajduje się władza jakiej nie miał żaden z jego poprzedników na stolicy gnieźnieńskiej. Podobnie jak niegdyś na mocy papieskiej bulli *De salute animarum* połączono metropolię gnieźnieńską i metropolię poznańską unią personalną, tak teraz w osobie Augusta kard. Hlonda, zyskiwały rządzące archidiecezje: warszawska

i gnieźnieńska. Status prawny archidiecezji pozostał bez zmian, były to dwa odrębne administracyjnie organizmy, połączone tylko osobą wspólnego rządu.

Powracający Prymas nie był już tylko „primus inter pares” i „legatus natus” (który to tytuł nosili dziedzicznie arcybiskupi gnieźnieńscy od czasów Mikołaja Trąby), lecz faktycznym włodarzem wszystkich diecezji na ziemiach polskich. Stało się tak na mocy specjalnego dekretu Św. Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych z dnia 8. VII. 1945 r. nr prot. 41167/1945, podpisanego przez msgr. Domenico Tardiniego. Prymas został w nie wyposażony na wypadek braku łączności z Watykanem. „Mógł z nich także korzystać np. gdyby delikatność materii nie pozwalała na telegraficzną łączność, a równocześnie groziło niebezpieczeństwo wielkiej szkody.”¹¹ „Watykan wyposażył wracającego do kraju Prymasa Polski w pełnomocnictwa równające się przysłowiowej *carte blanche*. Nadał mu prawo wprowadzania w polskiej organizacji kościelnej zmian takich jakie uzna za stosowne.”¹²

Stolica Apostolska zastrzegła sobie jednak prawo do:

1. Dyspensowania kapłanów od celibatu (udzielanie święceń kapłańskich bez odbycia przepisanych studiów).
2. Dyspensowania od małżeństw niedopełnionych.
3. Dyspensowania od przeszkody powinowactwa.
4. Nominowania biskupów - dodano: jeżeli wakujących diecezji nie można oddać pod zarząd wikariuszy kapitulnych, zaradzi się temu przez nominację administratorów apostolskich ad nuntum Sancte Sedis; tak wikariuszom kapitulnym jak i administratorom apostolskim można udzielić władzy biskupa rezydencyjnego.¹³

Uprawnienia Prymasów spowodowały, że rola Konferencji Episkopatu jako organu decydującego opiniotwórczo została sprowadzona do spełniania czynności drugorzędnych.¹⁴ Ordynariusze wszelkie sprawy decyzyjne kierowali do Prymasa - zamiast jak uprzednio do Kurii Rzymskiej - który wystawiał żądane reskrypty.¹⁵ Powyższe uprawnienia nakładały odpowiedzialność za podejmowane decyzje wyłącznie na Prymasa, który był w nich suwerenny.

Istota porozumienia

Po upływie dwóch miesięcy od poważnego konfliktu między państwem a Kościołem, spowodowanym wprowadzeniem przymusowego zarządu *Caritas* następuje odprężenie. Spowodowane ono zostaje politycznym faktem broniącym zagrożonego stanu posiadania Kościoła w postaci *Porozumienia*. Zostało ono zawarte 14. IV. 1950 r. w okresie narastania konfliktu o trudnych do przewidzenia następstwach.¹⁶ Ze strony rządu sygnowali je: Józef Cyrankiewicz, gen. Edward Ochab i sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, a ze strony Kościoła sekretarz Episkopatu Polski bp Zygmunt Choromański, Michał Klepacz - ordynariusz łódzki i bp T. Zakrzewski. Zostały tam zawarte najważniejsze dezyderaty wysunięte i uwzględnione przez obie strony. Jego sygnotariusze zobowiązali się w nim do następujących posunięć:

1. Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej zgodnie z nauką Kościoła nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej.
2. Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w swej działalności duszpasterskiej nawoływało wiernych do wzmożonej pracy nad budową kraju i nad podniesieniem dobrobytu Narodu.
3. Episkopat Polski stwierdza, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne,

kulturalne i religijne, jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają, aby Ziemie Odzyskane na zawsze należały do Polski. Wychodząc z założenia, że Ziemie Odzyskane stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, Episkopat zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystające z praw biskupów rezydencjalnych, były zmienione na stałe w ordynariaty biskupie.

4. Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się przeciwstawiał wrogięj Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.

5. Zasada, że Papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła, odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej, w innych natomiast sprawach Episkopat kieruje się polską racją stanu.

6. Wychodząc z założenia, że misja Kościoła może być realizowana w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, ustanowionych przez władzę świecką, Episkopat wyjaśni duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi, ponieważ wszelka spółdzielczość w istocie swej jest oparta na etycznym założeniu natury ludzkiej, dążącej do dobrowolnej solidarności społecznej, mającej na celu dobro ogółu.

7. Kościół - zgodnie ze swymi zasadami - potępiając wszelkie wystąpienia antypaństwowe, będzie przeciwstawiał się zwłaszcza nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych.

8. Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami, każdą zbrodnię, zwalczać będzie również zbrodniczą działalność band podziemia, oraz będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.

9. Episkopat, zgodnie z nauką Kościoła, będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju i będzie się przeciwstawiał, w zakresie swych możliwości, wszelkim dążeniom do wywołania wojny.

10. Nauka religii w szkołach:

a) Rząd nie zamierza ograniczyć obecnego stanu nauczania religii w szkołach; programy nauczania religii będą opracowywane przez władze szkolne wspólnie z przedstawicielami Episkopatu; szkoły będą zaopatrzone w odpowiednie podręczniki; nauczyciele religii, świeccy czy duchowni będą traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów; wizytatorów nauczania religii władze szkolne będą powoływały w porozumieniu z Episkopatem.

b) Władze nie będą stawiały przeszkód uczniom w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą.

Aneks: W niedzielę i święta, na początku i na końcu roku szkolnego będzie odprawiona dla uczniów Msza św.; zgłaszającym się uczniom do rekolekcji i Komunii św. władze szkolne zapewniają - w okresie wielkopostnym lub wielkanocnym - 3 dni wolne od zajęć szkolnych, władze szkolne ustalą godziny dla młodzieży szkolnej - zgłaszającej się do bierzmowania w czasie wizytacji biskupiej - władze szkolne nie będą stawiały przeszkód w odmawianiu modlitwy przed lekcjami i po lekcjach tym uczniom, którzy sobie tego życzą. Istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim zostaną zachowane, natomiast Rząd będzie przestrzegać, aby szkoły te lojalnie wykonywały zarządzenia i wypełniały program ustalony przez władze państwowe.

Szkoły prowadzone przez Kościół katolicki będą mogły korzystać z praw szkół

państwowych na ogólnych zasadach określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz szkolnych. W razie tworzenia lub przekształcenia szkoły zwykłej na szkołę bez nauczania religii, rodzice katoliccy, którzy będą sobie tego życzyli, będą mieli prawo i możliwość posyłania dzieci do szkół z nauczaniem religii.

11. KUL będzie mógł kontynuować swoją działalność w obecnym zakresie.

12. Stowarzyszenia katolickie będą korzystały z dotychczasowych praw po zażądaniu wymogom przewidzianym w dekrecie o stowarzyszeniach. Te same zasady dotyczą sodalicyj mariańskich.

13. Kościół będzie miał prawo i możliwość prowadzić w ramach obowiązujących przepisów działalność charytatywną, dobroczynną i katechetyczną.

14. Prasa katolicka i wydawnictwa katolickie będą korzystały z uprawnień określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz, na równi z innymi wydawnictwami.

15. Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi.

16. Duszpasterstwo wojskowe będzie uregulowane specjalnym statutem, opracowanym przez władze wojskowe w porozumieniu z przedstawicielami Episkopatu.

17. W więzieniach karnych opiekę religijną będą sprawowali kapelani powoływani przez odpowiednie władze na wniosek biskupa ordynariusza.

Aneks: W niedziele i święta będzie miała miejsce Msza św., kazanie, spowiedź i Komunia św.

18. W szpitalach państwowych i samorządowych opiekę religijną nad chorymi, którzy sobie tego życzą, będą wykonywali kapelani szpitalni, wynagradzani na drodze specjalnych umów.

Aneks: Zostanie powołana odpowiednia liczba kapelanów zabezpieczających potrzeby chorych; kapelan będzie miał zarezerwowaną dyżurkę; kapelan będzie miał możliwość odwiedzania chorych.

W wydanym tego samego dnia protokole Wspólnej Komisji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski w związku z zawartym *Porozumieniem*, znalazły się - oprócz ustosunkowania się do sprawy *Caritas*- następujące stwierdzenia:

„Ordynariuszom będą pozostawione ogrody i gospodarstwa rolne do 50 ha wraz z inwentarzem... seminariom duchownym będą pozostawione ogrody i gospodarstwa rolne do 50 ha wraz z inwentarzem... gospodarstwa domowe do 5 ha, związane bezpośrednio z terenem domów zgromadzeń zakonnych oraz inwentarzem martwym i żywym, wykorzystywanym w gospodarstwie, jak również budynki gospodarcze znajdujące się na tej ziemi, nie będą przejęte przez państwo... władze wojskowe będą stosowały odroczenia dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia ukończenia im studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonnicy po złożeniu ślubów, nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz będą przeznaczeni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej.”¹⁷

Episkopat ze swej strony czuł się zobowiązany do wdrażania *Porozumienia* na gruncie kościelnym. Dowodem tego jest „Pro memoria Episkopatu Polski do duchowieństwa o *Porozumieniu*” W liście tym biskupi wzywają kapłanów do odcięcia się od wszelkich poczynań, które w jakikolwiek sposób godziłyby we władze państwowe i polityczne. Surowo zakazują przynależności do tajnych organizacji, i to

bez względu na to jakim celom służą, powołując się na KPK kan. 2335, 2336. Znalazło się tam również wezwanie do wspólnej pracy w odbudowie kraju, jak też i służby wszystkim obywatelom, bez względu na ich przekonania polityczne.¹⁸

Zawarte porozumienie stanowiło precedens ideologiczny, wyznaczający kierunek dla sposobu obecności Kościoła w państwie o przewodniej roli partii komunistycznej.¹⁹ Stwarzało ono pewien „modus vivendi, który zobowiązywał obie strony do jego zachowania.

Na wagę jego rzutował fakt, że w tym okresie Kościół nie był przygotowany do uznania trwałości ustroju socjalistycznego. Również partia nie traktowała Kościoła jako instytucji, która miałaby trwać dłużej; doktryna marksistowska mówiła bowiem wyraźnie o zaniku wszelkich wierzeń religijnych w miarę przebudowy bazy ekonomicznej i stosunków społecznych.²⁰ Te właśnie fakty zaciążyły na jego realizacji.

Wymiar krajowy i międzynarodowy *Porozumienia*

Wiadomość o podpisaniu *Porozumienia* odbiła się szerokim echem w kraju i na świecie. Szczegółne wrażenie wiadomość ta zrobiła w Kurii Rzymskiej, podówczas mocno konserwatywnej, a na dodatek przerażonej ekspansją terytorialną komunizmu, jaka nastąpiła po zwycięskim wyjściu ZSRR ze starcia z hitlerowską potęgą. Zarówno Papież jak i kardynałowie pozostali też pod wrażeniem wzrastających wpływów partii komunistycznych na Zachodzie, a szczególnie we Włoszech. Ich to Papież obawiał się najbardziej.

Wszystko, co wiązało się ze słowem rewolucja, niepokoiło Watykan. Uprzedzenia te rodowód swój miały w wieku XIX, w którym ludność włoska widziała Watykan jako głównego przeciwnika zjednoczenia Italii. Rewolucją w oczach Kurii Rzymskiej było *risorgimento* (1870 r.) jak też wszystkie pomniejsze rewolty i ruchy narodowe. Nastroje antypapieskie i sympatie rewolucyjne żywe były też w społeczeństwie włoskim współczesnym Piusowi XII. Stąd też niedziwna jest reakcja msgr. Dominico Tardiniego, podsekretarza stanu - który wedle słów ks. prof. dr hab. Eugeniusza Dąbrowskiego, zawartych w liście z Rzymu do B. Piaseckiego - biegał po sekretariacie stanu trzymając się za głowę i wołając: *Mi sono addolorato, co znaczy: jestem przejęty bólem.*²¹ Negatywnie do porozumienia ustosunkowały się też polskie kręgi emigracyjne na Zachodzie.

W kraju prasa odnotowała podpisane *Porozumienie* jako epokowe wydarzenie. I tak Trybuna Ludu, dziennik KC PZPR o największym nakładzie, w artykule redakcyjnym zamieścił te optymistyczne słowa: „Rząd od początku stawiał tezę, że nie ma i nie może być w Polsce Ludowej podziału na wierzących i niewierzących, ponieważ wszystkich uczciwych, patriotycznie nastawionych Polaków, bez względu na ich stosunek do prawd wiary, łączy dziś wspólna praca dla dobra ludowej Ojczyzny... *Porozumienie* z 14. IV. 1950 r. odpowiada istotnym potrzebom naszego kraju i umacnia jego siłę.”²² Artykuł ten, jak też i kilka innych utrzymanych w podobnym tonie, wydrukowała cała prasa terenowa.

Również i prasa katolicka w podobnym tonie utrzymywała swoje wypowiedzi, aczkolwiek w tych środowiskach nie brak było poczucia realizmu. Dowodem tego jest zamieszczenie przez Słowo Powszechne na pierwszej stronie pisma powyżej tekstu *Porozumienia*, podobizny św. Tadeusza Judy, patrona spraw beznadziejnych.²³

Dziennik ten zamieszcza też m. in. artykuł Konstantego Łubieńskiego pt. *Histo-*

ryczna decyzja, w którym autor stwierdza, że: „... decyzja Episkopatu była dyktowana nie tylko troską o stworzenie warunków życia Kościoła i katolicyzmu. U jej podstaw leżało i musiało leżeć przekonanie, że Rząd PRL, któremu przyszło kierować Narodem w okresie niezwykle trudnym, a równocześnie decydującym o przyszłości Narodu realizuje podstawowe cele współczesnej polskiej racji stanu.”²⁴

Ton prasy katolickiej, mimo zróżnicowania środowisk, brzmi jednomyślnie. *Znak* zamieszcza artykuł redakcyjny, w którym uważa iż: „Porozumienie jest zwycięstwem ducha tolerancji, dojrzałego poczucia odpowiedzialności za Polskę, oraz dalekowzroczności. Obie strony godzą się na ułożenie harmonijnego współżycia przy pozostawianiu odrębności ideowej.”²⁵

Opinie innych pism katolickich nie różnią się od powyższych. Po raz pierwszy ton prasy katolickiej współbrzmiał w takim stopniu z tonem prasy partyjnej. Wszyscy, bez względu na wyznawny światopogląd, zdawali sobie sprawę z wagi podpisanego *Porozumienia* i wynikających z niego konsekwencji dla Narodu, Kościoła i Państwa.

Realizacja *Porozumienia*

W hierarchii wartości poszczególnych punktów *Porozumienia* kluczową pozycję w opinii czynników rządowych zajmowała sprawa nieuregulowanej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Episkopat stawał tu wobec konieczności podejmowania zabiegów w Stolicy Apostolskiej, które w pewnym stopniu z góry były skazane na porażkę. Watykan bowiem, niezmiennie od wieków, kierował się zasadą, której dewizą było wprowadzanie zmian w administracji kościelnej dopiero po odpowiednich uzgodnieniach (traktatach) między zainteresowanymi stronami. Odnośnie Polski wymóg ten ówczas nie był spełniony. Niemniej jednak Episkopat nie ustawał w staraniach, do których zobowiązywało *Porozumienie*.

I tak, Prymas Polski przybywa 4. IV. 1951 r. do Rzymu. Wizycie towarzyszy wielkie oczekiwanie ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Razem z metropolitą Gniezna i Warszawy do Rzymu przybywa bp ordynariusz Łódzki ks. Michał Klepacz i ks. Antoni Baraniak, pełniący funkcję prywatnego sekretarza Prymasa.

Zostaje on przyjęty przez Piusa XII zaraz po przybyciu do Rzymu, co świadczy o wadze jaką Papież przywiązywał do tej wizyty. Fakt ten jest również wyrazem akceptacji *Porozumienia*. „W czasie kilkugodzinnej audiencji rozmowa toczyła się po polsku i łacinie. Trwała dłużej niż oczekiwano, a osoba Prymasa wywarła na Pacellim duże wrażenie. Pius XII zaaprobował całą linię postępowania Episkopatu oraz działalność Prymasa. Najważniejszym jednak osiągnięciem była nominacja biskupów na Ziemiach Zachodnich.”

Był to na pewno duży sukces wizyty, gdyż Rządowi zależało na dalszych postępach polskości i to w jakichkolwiek jej przejawach na Ziemiach Odzyskanych, a do tego przyczyniali się również polscy księża. „Pierwsi księża-pionierzy przybyli na Ziemię Odzyskaną wraz z pierwszymi osadnikami. Oprócz działalności religijnej, księża ci skupiali często wokół siebie nowych przybyszów, którzy wracali na stare ziemie pastowskie. Pozostały na tych ziemiach kler niemiecki usiłował zachować niemiecki charakter kościołów i nabożeństw. - Duchowni polscy szerzyli natomiast uczucia patriotyczne i przyczyniali się do stabilizacji i poczucia pewności osadników.”²⁶ Dlatego też fakt nominacji biskupów w pewien sposób satysfakcjonował władze.

Kierując się polską racją stanu ks. abp Wyszyński przez czas pobytu w Stolicy Apostolskiej tj. od 4. IV do 1. V. 1951 r. powstrzymywał się od wszelkich oficjalnych wypowiedzi i odmawiał wywiadów prasowych. Watykan z kolei ograniczał się do lakonicznych komunikatów. Znalazłszy się w Polsce Ks. Prymas udziela wywiadu *Tygodnikowi Powszechnemu*, w którym określa otrzymane od Piusa XII pozwolenie na zorganizowanie polskich seminariów duchownych, kurii kościelnych i sądów duchownych na Ziemiach Odzyskanych, jako wyraz nieoficjalnego uznania przez Papieża praw Polski do tych terytoriów. W wywiadzie tym wyraża kolejne zaniepokojenie odgłosami propagandy antypolskiej, „która coraz silniej podnosi głos przeciwko granicom Polski na Odrze i Nysie. Podzielamy ten niepokój, bo widzimy w odgłosach antypolskich grozę dla pokoju... Katolicy niemieccy muszą być świadomi ciężkich krzywd, jakie wyrządzą państwowości polskiej, polskiej kulturze narodowej w czasie wojny... muszą zrozumieć, że dzieło sprawiedliwości za wyrządzone światu w czasie wojny krzywdy nie może być bezbolesne.”

Po powrocie następuje też 12. V. 1951 r. spotkanie prezydenta B. Bieruta z abp Wyszyńskim. Rozmówca Prymasa widzi postęp w realizacji *Porozumienia* ze strony Kościoła przez fakt pobytu Ks. Prymasa w Rzymie i osiągnięte tam konkretne rezultaty.²⁷

Ze swej strony wskazuje jednak na germanofilstwo Watykanu, które uważa za źródło zadrażnienia w stosunkach między państwem a Kościołem. Chodziło mu między innymi o funkcjonowanie urzędu biskupa dla wysiedlonych, którym był ex-sufragan wrocławski bp Ferche. Osobnego przełożonego w osobie bpa Limburga F. Frischa, mieli również wysiedleni księża. Zaś w niedalekiej przyszłości (w 1953r.) Episkopat Niemiecki mianować miał pełnomocnika d/s opieki duszpasterskiej nad przesiedleńcami bpa Doepfnera.²⁸

Rząd Polski nie godził się również z tym, że oficjalny rocznik watykański *Annuario Pontificio* w alfabetycznym spisie diecezji, nadaje jednostkom administracji kościelnej w Polsce Zachodniej i Północnej podwójny charakter terytorialny - „w tym zakresie jednostki te traktowane formalnie jako niemieckie oraz personalny - odnoszący się do katolików polskich osiedlonych na tych terenach. Kardynałowi Wyszyńskiemu zlecono opiekę duszpasterską lecz nie dano jurysdykcji terytorialnej.”²⁹ Jak z tego wynikało archidiecezja Wrocławska została określona jako Breslavia, Breslau, Vratislavia, a przynależność państwową określano jako *Germania*.³⁰ Fakty te były powodem pretensji kierowanych pod adresem Prymasa. Prymas zaś ze swej strony wysunął zastrzeżenia w związku z pewnymi sankcjami władz wobec duchowieństwa.

Spotkanie to nie zostało omówione przez środki masowego przekazu i był to pierwszy poważny symptom procesu rozkładu względnie dobrych stosunków między państwem a Kościołem, który nastąpił po podpisaniu *Porozumienia*. Od tej chwili wydarzenia toczyły się szybko. 12. II. 1952 r. Episkopat składa Memorial do B. Bieruta, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie projektu nowej Konstytucji PRL, w którym dominuje ton polemiczny. Pozostaje bez odpowiedzi.

W więzieniach bezpodstawnie, pod rozmaitymi zarzutami, znajduje się wielu księży, a wśród nich bp ordynariusz Kielecki, Cz. Kaczmarek (aresztowany jeszcze przed podpisaniem *Porozumienia*, tj. 20. I. 1950 r.) oczekujący na proces. 31. III. 1952 r. Ks. Prymas wystosowuje list do Prezydenta Bieruta w sprawie likwidowanych administracyjnie zakonnych zakładów opiekuńczych.

W miesiącu kwietniu odbywają się dwie rozmowy między księdzem Prymasem a sekretarzem KC PZPR F. Mazurem, które w zasadzie nie wnoszą nic nowego. Wskrzieszenie przez Ks. Prymasa na mocy specjalnych uprawnień, kapituły Wrocławskiej następuje 29. V. 1952 r. i jest kolejnym przejawem realizacji *Porozumienia* przez Kościół.

W listopadzie następuje mianowanie Ks. Prymasa kardynałem, skwitowane przez władze internowaniem abpa Baziaka. W miesiącu tym władze odsunęły od sprawowania funkcji również bpa S. Adamskiego, ordynariusza Katowickiego, wraz z jego sufraganami ks. J. Bieńkiem i ks. H. Bednorzem. Ordynariusza osadzono w zakładzie sióstr urszulanek, bpa Bieńka w Domu Starców w Kielcach, a bpa Bednorza w zakładzie sióstr marianek koło Poznania. Pod naciskiem czynników rządowych kapituła wybiera ks. Bednorza „ks. patriotę” i v-ce przewodniczącego Komisji Księży przy ZBOWiD, który składa ślubowanie w Prezydium WRN w Katowicach (do czego nie był zobowiązany).

W nikłej nadziei na poprawę stosunków między państwem a Kościołem, jak też i w obawie przed schizmą, kard. Wyszyński decyduje się na udzielenie jurysdykcji kościelnej ks. Bednorzowi. Mimo kroku pojednawczego, ataki na Kościół przybierają na sile. Nominacja kardynalska dla Prymasa wg *Trybuny Ludu* z 8. XII. 1952 r. „jest wyrazem uznania Watykanu dla szkodliwych praktyk, godzących w dobro Narodu i państwa polskiego praktyk Episkopatu... i ... zachętą na drodze piętrzenia przeszkód w realizacji polityki naszego państwa... stanowi ona wyraz uznania za uprawianą przez ks. Prymasa politykę wybielania Watykanu i popierania jego linii politycznej i miała umocnić pozycję abpa Wyszyńskiego, a przez to i umocnić pozycję Watykanu w jego antypolskiej polityce.”³¹ W związku z powyższym nie budził zdziwienia fakt odmowy przez władze PRL udzielenia paszportu nominatowi, celem wyjazdu na Konsystorz.³²

Niedługo potem - 14. I. 1953 r. - dochodzi do spotkania ks. Kardynała z v-ce marszałkiem Sejmu PRL F. Mazurem, podczas którego ks. Prymas dał wykładnię swego stosunku do państwa. W miesiąc później następuje kolejne pogwałcenie *Porozumienia*. Ukazuje się bowiem - 9. II. 1953 r. - dekret rządu o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych, na mocy którego gospodarstwa uspołecznione przejęły grunty rolne należące do parafii i innych kościelnych osób prawnych. Tego samego dnia ukazuje się też dekret o obsadzaniu stanowisk duchownych (wymagana jest uprzednia zgoda organów państwowych, działalność sprzeczna z prawem lub porządkiem publicznym i popieranie takiej działalności powodują usunięcia z zajmowanych stanowisk, przed objęciem stanowisk kościelnych wymagane jest złożenie ślubowania wierności PRL).

Przepisy zawarte w dekreście sprzeczne są z literą i duchem *Porozumienia*. Argument ten jest podniesiony 17. II. 1953 r. podczas rozmowy ks. Kardynała z v-ce marszałkiem Sejmu F. Mazurem.

Spotkanie to nie dało żadnych rezultatów, dlatego też Konferencja Episkopatu Polski w Krakowie dnia 8. V. 1953 r. wysłała list do Rządu, w którym uznaje dekret o osadzaniu stanowisk duchownych za sprzeczny z zasadą rozdziału Kościoła od państwa.

We wrześniu bp Cz. Kaczmarek zostaje skazany na 12 lat więzienia. Była to zapowiedź tego, co w niedługim czasie miało już nastąpić. Likwidowane są też pisma katolickie m. in. *Tygodnik Powszechny*, a pretekstem do tego w tym przypadku stała się

odmowa zamieszczenia przez redakcję tego pisma nekrologu Stalina. Stało się jasnym, że linia *Porozumienia* już przegrała.

Kościół nie mógł pozostać dłużej w defensywie. Kard. Wyszyński decyduje się wygłosić kazanie, które przeszło do historii pod nazwą *Non possumus*. Ono to było pretekstem do jego internowania, które nastąpiło nocą 25. IX. 1953 r. Zgodnie z sugestiami pewnych czynników Episkopat Polski wybiera na swego przewodniczącego bpa Michała Klepacza. On to wraz z Episkopatem 17. IX. 1953 r. w Belwederze składa ślubowanie państwowe, które w imieniu rządu przyjął J. Cyrankiewicz.

Nie ma to już jednak żadnego znaczenia (dla rządu było to pyrrusowe zwycięstwo) wobec faktu internowania Prymasa, które odbija się szerokim echem w całym chrześcijańskim świecie. Episkopat jednak w pewnym stopniu uchronił się w ten sposób od dalszych represji.

Od momentu internowania Ks. Prymasa Kościół w Polsce wkracza w trudny okres, który potrwać ma aż do 28. X. 1956 r. „Rząd nie przewidział jednak, że te decyzje obrócą się przeciwko niemu, że staną się głosem protestu, który zostanie usłyszany na całym świecie i zmobilizuje społeczeństwo polskie, także klasę robotniczą przeciw rządowi. Decyzje te bowiem zostały odczytane jako znaki zniewolenia Narodu. Opozycja moralna przemówiła najpotężniej jak to możliwe głosem prześladowanych”.³³ Objęcie funkcji I sekretarza KC PZPR przez W. Gomułkę powoduje powrót do Warszawy kard. Wyszyńskiego i wejścia w obowiązki Prymasa i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Zaczyna się nowy etap w dziejach Kościoła w Polsce.

Zakończenie

Sytuacja międzynarodowa, wewnętrzna, jak też i brak uprzednich doświadczeń w kontaktach Kościół Katolicki - państwo socjalistyczne - powodowały, że *Porozumienie* w chwili zawarcia nosiło w sobie załączek śmierci. „Nie było ono od początku zachowywane ani przez jedną, ani przez drugą stronę. Wytworzyło się nawet pewnego rodzaju błędne koło, z którego Kościół musiał wyjść, nie chcąc stracić możliwości skutecznego działania. Władze państwowe interpretowały *Porozumienie* w taki sposób, że uwalniało je to od konieczności wypełniania zaciągniętych zobowiązań; z kolei, gdyby Kościół wypełnił swoje, musiałby praktycznie poniechać ważnych pól swej działalności, choćby tylko nauczania religii”.³⁴

Tak więc *Porozumienie między Rządem a Episkopatem* faktycznie stało się wkrótce wygodnym narzędziem uzależnienia Kościoła.³⁵ „Realizacja *Porozumienia* napotykała na poważne przeszkody wynikające z takiego ukształtowania relacji między prawem a polityką, że prawo stanowiło uzasadnienie, bądź prawem dla, często w sposób oczywisty, nieetycznych poczynań władzy, a zatem było instrumentem politycznym”.³⁶ „Nie ulega wątpliwości, że gdyby *Porozumienie* nie zostało podpisane, to nastąpiłoby aresztowanie Prymasa Polski i być może pozbawienie wielu diecezji prawowitych rządców.”³⁷ „Chociaż wielokrotnie łamane powstrzymało rozwiązania najbardziej radykalne”.³⁸

Z pewnością nieuzasadniony jest pogląd głoszący, że zawarcie porozumienia między państwem a Kościołem było przedwczesne. Było aktem obustronnej odwagi, zważywszy fakt, iż poza podaniem suchej wiadomości, prasa krajów socjalistycznych jej nie skomentowała.

„Mimo że wiele lat dzieliło 1950 rok od pontyfikatu Jana XXIII, a także od przemian i wydarzeń 1956, to wydaje się iż duch *Porozumienia* pogłębił tendencje sprzyjające *aggiornamento* Kościoła i podbudował kierunki 'odwilżowe'. Był też ważnym elementem przewalczania złych historycznych uwarunkowań”.³⁹

„*Porozumienie* stanowiło niewątpliwie fakt postępowy o prekursorskim znaczeniu w stosunku do procesów i potrzeb, jakie w tym zakresie potwierdziła później przyszłość. Niestety w ówczesnych skomplikowanych warunkach nie mogło ono dać pożądaných rezultatów praktycznych, gdyż ani Episkopat wraz z bazą społeczną katolicyzmu polskiego, ani partia, marksiści nie byli dostatecznie przygotowani do przestrzegania ducha i litery *Porozumienia*. Ale akt *Porozumienia* stanowił jednak ukoronowanie pewnego wstępnego procesu oraz zapoczątkował następny etap dążeń do normalizacji. I w tym leży wartość tego aktu z r. 1950”.⁴⁰ Od tego też momentu, można już śledzić w chronologii politycznej, jak i kościelnej, zamianę tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.⁴¹

Doprowadzenie do podpisania porozumienia jest historyczną zasługą Stefana kard. Wyszyńskiego, Prymasa Polski. „Jakkolwiek trudno byłoby przypisywać Prymasowi sympatię dla nowego ustroju w Polsce, to jeszcze trudniej byłoby przypisywać mu wrogość”.⁴² Ks. Prymas w nauczaniu o wspólnocie państwowej był rzecznikiem niedopuszczalności przeciwstawiania państwa wspólnocie narodowej, religijnej, rodzinnej i samemu człowiekowi jako osobie.⁴³ Wierność tym pryncypiom doprowadziła do jego internowania. Poprzez wierną służbę Narodowi i Kościołowi zdobył sobie miano wybitnego męża stanu. Gdy zmarł, złożyły mu hołd wszystkie bez mała środowiska społeczne w kraju, z najwyższymi władzami partyjnymi i państwowymi włącznie. Treść pośmiertnych depesz kondolencyjnych uderzyła wprost zadziwiająco zgodnością ocen co do zasług Wielkiego Kapłana i Ojca Narodu.⁴⁴

Wypowiadając się, I sekretarz KC PZPR, S. Kania, określił zmarłego kardynała jako „człowieka, który umiał odczytywać trafnie znaki nadchodzącego czasu”.⁴⁵ Tak żegnała Polska Prymasa „porozumienia”, człowieka, który jako pierwszy w historii wypracował „modus vivendi” między państwem socjalistycznym a Kościołem Katolickim.

BIBLIOGRAFIA

- Artykuł redakcyjny, TL z 26. IV. 1950.
Art. red., Doniesłe wydarzenie, Znak nr 2, luty-kwiecień 1950.
Art. red., TL z 8. XII. 1952.
Art. red., KUL-ier nr 5 (1981), wyd. specjalne, zeszyt NZS KUL.
Borowik Z., *Wspólnota państwowa w nauczaniu kard. S. Wyszyńskiego*, ŻK nr 7/8 (1984), s. 144-147.
Godlewski J., *Obywatel a religia*, Warszawa 1977
Kłafkowski A., *Stabilizacja i rozwój administracji kościelnej Ziem Zachodnich, wyrazem polskiej racji stanu*, ZN PAX nr 1 (1981).
Łubieński K., *Historyczna decyzja*, SP z 16. IV. 1950.
Jasienica P., *Przemilczane pośrednictwo*, TP z 25. I. 1948.
Piasecki B., *Zaangażowanie światopoglądowe w historii Stow. PAX*, referat wygłoszony w

- styczniu 1974, w: *Materiały Szkoleniowe COSK*, nr 1 (1984).
- Piasecki Ł., *Uwagi o książce S. Makarewicza-Współdziałanie Kościoła i państwa w świetle teorii i praktyki*, w: *Materiały Szkoleniowe COSK*, nr 1 (1984).
- Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1946-1975*, Paryż 1975.
- Protokół Wspólnej Komisji Rządu i Episkopatu w związku z zawartym „Porozumieniem”*, w: *LPEP 1946-1975*, Paryż 1975, s. 94-95.
- Pro memoria Episkopatu Polski do duchowieństwa „O ‘Porozumieniu’” z 15. III. 1951*, w: *LPEP 1946-1975*, Paryż 1975, s. 106-107.
- Na pierwszą niedzielę adwentu*, w: *LPEP 1946-1975*, Paryż 1975, s.
- Oświadczenie Episkopatu Polski w sprawie „Caritas” z 30. I. 1950*, w: *LPEP 1946-1975*, Paryż 1975.
- Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Episkopatem Polski*, w: *LPEP 1946-1975*, Paryż 1975, s. 93-94.
- Majka J., *Kościół jako opozycja moralna*, *ChwS* nr 103, IV. 1982.
- Szubowa A., *Prekursorskie „Porozumienie”*, *ŻK* 7/8 (1984) s. 89-93.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 501.
- Makarewicz S., *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1981, s. 80.
- Micewski A., *Współrzędzić czy nie kłamać*, Paryż 1978, s. 34.
- Sandauer A., *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX w.*, *ŻL* nr 50 (1959) z 13. XII. 1981.
- Pietrzak J., *Działalność kard. Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych*, *„Nasza Przeszłość”* nr 42, s. 199.
- Mysiek W., *Kościół współczesny, brak danych (przyp. kopisty)*.
- Piekarski A., *Wolność sumienia i wyznania w Polsce*, Warszawa 1979, s. 55.
- Makarewicz S., *Watykan i NRF wobec spraw polskich*, Warszawa 1964, s. 134.
- Wlazło K., *Kościół wobec kryzysu systemu wartości w Polsce 1980-81*, Warszawa 1982, mps Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, s. 20
- Hagmajer J. (wywiad), *SP* z 13-15. IV. 1985, nr 74/11546.
- Wypowiedź I sekretarza KC PZPR na Konferencji w Zakładach Mechanicznych „Ursus” z dnia 30. V. 1981 r., cyt. za *ŻiM* 7/8 (1981), s. 271.

PRZYPISY

- ¹ J. Majka, *Kościół jako opozycja moralna*, w: *ChwS* nr 103 (IV 1982) s. 1-12.
- ² A. Szubowa, *Prekursorskie Porozumienie*, w: *ŻK* 7/8 (1984) s. 89-93.89.
- ³ Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 501.
- ⁴ Tamże, s. 502.
- ⁵ S. Makarewicz, *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1981, s. 80.
- ⁶ A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać*, Paryż 1978, s. 34.
- ⁷ A. Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX w.*, w: *ŻL* nr 50 (1959) z 13 XII 1981.
- ⁸ S. Makarewicz, *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1981, s. 81.
- ⁹ *LPEP 1946-1975*, Paryż 1975, s. 87: „Przeciwieństwa partji wszelkie te dymne zasłony w postaci gry słów o reakcji, o wstecznictwie, o zacofaniu są bez znaczenia, podobnie jak bez znaczenia jest żonglowanie postępem, pokojem, sprawiedliwością itp. Są to biedne nadużyte słowa, którymi osłania się prawdziwe cele walki.

Odwieczny wróg Boga na ziemi ukazał się dziś w szacie anioła światłości i chce poprawiać Boga samego, Ewangelię św., odwieczny Kościół. Już nie ufa on w potęgę miłości chrześcijańskiej. Nie ufa Ewangelii św., bo zawierał w czym manifestom. Już nie uznaje światopoglądu i kultury chrześcijańskiej, bo dąży do ery materialistycznej. A jest przebiegły w swym wiekowym doświadczeniu na drogach zła, że często posługuje się dziećmi Kościoła, rękami których przeprowadza w duszach dzieciąt - na skutek zakazu nie ochrzczonych - ohydny walkę z Bogiem w przedszkolach i szkołach, na wyższych uczelniach, w anarchizujących się organizacjach młodzieżowych, w ich pismach, gazetach i książkach, zarówno naukowych jak i literackich. Uważając za godziwy każdy środek służący do celu, kłamie, szkaluje, ośmiesza i bluźni nie cofając się przed nadużyciem najdoskonalszych nawet instytucji do swych niecznych celów. Wykonawcami tych planów walki z Bogiem są niekiedy dzieci Kościoła, katolicy, sterroryzowani groźbą utraty chleba, zastraszeni, osłaniający swoją służalczą słabość zapewnieniami: przecież jestem katolikiem i chodzę do Kościoła."

¹⁰ Oświadczenie Episkopatu Polski: „W sprawie 'Caritas'” w LPEP, s. 89.

¹¹ J. Pietrzak, *Działalność kard. Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych*, Nasza Przyszłość nr 42, s. 199.

¹² P. Jasienica, *Przemilczane pośrednictwo*, TP z 25.I. 1948 r.

¹³ J. Pietrzak, op. cit., s.199.

¹⁴ W. Mysłek, *Kościół współczesny*

¹⁵ J. Pietrzak, op. cit., s. 199.

¹⁶ Ł. Piasecki, *Uwagi o książce S. Makarewicza - Współdziałanie Kościoła i państwa w świetle teorii i praktyki*, w: *Materiały Szkoleniowe COSK*, nr 1 (1984), s. 8.

¹⁷ *Protokół wspólnej Komisji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski w związku z zawartym Porozumieniem*, LPEP, s. 94-95.

¹⁸ *Pro memoria Episkopatu Polski do duchowieństwa - O „Porozumieniu”*, z dnia 15.III.1951 w LPEP s. 106-107.

¹⁹ Ł. Piasecki, op. cit., s. 8.

²⁰ A. Szubowa, op. cit., s. 90.

²¹ A. Micewski, *Współrzędzić...*, s. 47.

²² TL, art. red., z 26. IV. 1950 r.

²³ A. Micewski, op. cit., s. 46.

²⁴ K. Łubieński, *Historyczna decyzja*, SP z 16. IV. 1950 r.

²⁵ Art. red., *Doniosłe wydarzenie*, „Znak” nr 2, luty - kwiecień 1950 r.

²⁶ J. Godlewski, *Obywatel a religia*, Warszawa 1977, s. 139.

²⁷ A. Piekarski, *Wolność sumienia i wyznania w Polsce*, Warszawa 1979, s. 55.

²⁸ S. Makarewicz, *Watykan i NRF wobec spraw polskich*, Warszawa 1964, s. 134.

²⁹ Tamże, s. 30.

³⁰ Tamże, s. 134.

³¹ TL, art. red., z 8. XII. 1952 r.

³² KUL - ier, nr 5 (1981), wyd. specjalne, zeszyt NZS, s. 3.

³³ J. Majka, op. cit., s. 11.

³⁴ Z. Zieliński, op. cit., s. 502-503.

³⁵ J. Majka, op. cit., s. 11.

³⁶ K. Wlazło, *Kościół wobec kryzysu systemu wartości w Polsce 1980-81*, Warszawa 1982, mps Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, s. 20

³⁷ A. Micewski, op. cit., s. 46.

³⁸ Ł. Piasecki, op. cit, s. 8.

³⁹ J. Hagmajer - Wywiad w SP z 13-15. IV. 1985 r., nr 74/11546.

⁴⁰ B. Piasecki, *Zaangażowanie światopoglądowe w historii Stow. PAX*, referat ze stycznia 1974r., w: *Materiały Szkoleniowe COSK*, s. 3.

⁴¹ A. Klafkowski, *Stabilizacja i rozwój administracji kościelnej Ziemi Zachodnich, wyrazem polskiej racji stanu*, ZN PAX nr 1 (1981), s. 53.

⁴² Z. Borowik, *Wspólnota państwowa w nauczaniu kard. S. Wyszyńskiego*, ŻK nr 7/8 (1984), s. 144.

⁴³ Tamże, s. 143.

⁴⁴ Tamże, s. 145.

⁴⁵ Wypowiedź I sekretarza KC PZPR na Konferencji w Zkładach Mechanicznych „Ursus” z dnia 30. V. 1981 r., cyt. za ŻiM 7/8 (1981), s. 271.